

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 kwietnia 2018 roku powód B. C., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...), domagał się od pozwanego J. J., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Centrum (...), zasądzenia kwoty 7000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że jest użytkownikiem samochodu osobowego marki C. (...), stanowiącego przedmiot leasingu, który został nabyty przez leasingodawcę od pozwanego. Wskazał też, że w wyniku likwidacji drobnej szkody wyszło na jaw, że nabyty przez powoda pojazd uczestniczył wcześniej w kolizji drogowej (mimo zapewnień pozwanego, że pojazd był bezwypadkowy), o czym świadczyła gruba warstwa szpachli na lewym tylnym nadkolu. Z tej przyczyny powód złożył pozwanemu oświadczenie o obniżeniu ceny pojazdu o kwotę 3000 zł. Niezależnie od tego powód wskazał, że użytkowany przez niego samochód posiadał wersję wyposażenia BUSINESS, mimo zapewnień pozwanego, że jest to wersja E.. W związku z tym złożył pozwanemu kolejne oświadczenie o obniżeniu ceny o dalszą kwotę 4000 zł. Pozwany nie zapłacił powyższych należności, mimo wezwań do zapłaty.

W dniu 26 września 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem i 1280 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zarzucił, że powód utracił uprawnienia z tytułu rękojmi za wady pojazdu, ponieważ nie zawiadomił go niezwłocznie o stwierdzonych wadach. Zaprzeczył także, aby pojazd marki C. (...) posiadał jakiegokolwiek ukryte wady. Zarzucił, że według jego wiedzy samochód w okresie poprzedzającym sprzedaż nie uczestniczył w żadnej kolizji drogowej, a z uwagi na drobne uszkodzenia warstwy lakierniczej jego cena w dacie sprzedaży została już obniżona.

W dalszych pismach procesowych strony podtrzymały swoje dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Na przełomie 2014 oraz 2015 roku J. J., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Centrum (...), zawarł z (...) spółką z o.o. w W. umowę leasingu, której przedmiotem był samochód osobowy marki C. (...), rok produkcji 2011, nabyty od dostawcy prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) w P.. Pojazd został nabyty jako bezwypadkowy i nie posiadał żadnych widocznych uszkodzeń.

W okresie od dnia 12 maja 2011 roku do dnia 12 maja 2013 roku samochód osobowy marki C. (...), rok produkcji 2011 był własnością (...) C. w E. w Holandii i również stanowił przedmiot leasingu.

(dowód: bezsporne;

dokumenty z tłumaczeniami – k. 153-156;

wydruk internetowy – k. 53-55;

korrespondencja elektroniczna z tłumaczeniami – k. 31-32 i 68-73;

zeznania świadka M. O. z 18.10.2019 roku [0:42-1:08];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

W grudniu 2015 roku J. J. stwierdził, że ze względu na rodzaj i zakres prowadzonej działalności gospodarczej potrzebuje większego pojazdu niż dotychczas użytkowany C. (...). W związku z tym w dniu 15 grudnia 2015 roku nabył nowy pojazd (marki R. (...)). Następnie zwrócił się do autoryzowanego salonu sprzedaży C. w D. z propozycją zbycia dotychczas użytkowanego samochodu marki C. (...) (po zakończeniu umowy leasingu).

Pracownicy autoryzowanego serwisu dokonali wstępnych oględzin stanu technicznego pojazdu użytkowanego przez J. J., które polegały na zbadaniu jego elementów technicznych (między innymi zawieszenia oraz silnika) i nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości. W serwisie nie wykonano natomiast badania powłoki lakierniczej pojazdu oraz nie sprawdzono jego historii, ponieważ zgodnie z obowiązującymi procedurami takie czynności podejmowano wyłącznie w sytuacji podjęcia decyzji o odkupieniu samochodu od klienta.

Jednocześnie J. J. udał się dotychczas użytkowanym pojazdem marki C. (...) na giełdę samochodową. Po tej wizycie za zgodą i upoważnieniem J. J. w serwisie internetowym (...) zostało zamieszczone ogłoszenie o sprzedaży samochodu C. (...) w wersji E. za kwotę 37900 zł (podlegającą negocjacom), rok produkcji 2011, w którym wśród danych technicznych dotyczących pojazdu wskazano między innymi, że jest on bezwypadkowy, w bardzo dobrym stanie i idealnie utrzymany.

(dowód: wydruk oferty – k. 24-27 i 77-90;

zeznania świadka M. D. z dnia 6.12.2019 roku [0:02-0:22];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

W tym samym czasie (w grudniu 2015 roku) B. C. poszukiwał pojazdu marki C. (...), który mógłby wykorzystywać do prowadzonej działalności gospodarczej oraz w celach prywatnych. W tym celu skontaktował się telefonicznie z (...) serwisem (...) w D. z zapytaniem, czy posiadają w ofercie model pojazdu, którego nabyciem był zainteresowany. Uzyskał informację, że aktualnie prowadzone są rozmowy z właścicielem takiego samochodu, który jest zainteresowany jego sprzedażą. Jednocześnie B. C. znalazł w serwisie internetowym (...) ogłoszenie J. J. o sprzedaży samochodu C. (...) i skontaktował się z nim telefonicznie informując, że jest zainteresowany nabyciem tego pojazdu.

B. C. spotkał się z J. J. w celu zapoznania się ze stanem technicznym pojazdu oraz odbycia jazdy próbnej. Nie stwierdził wówczas żadnych nieprawidłowości, poza drobnymi otarciami lakieru na zderzakach. Został przy tym zapewniony przez J. J., że pojazd jest bezwypadkowy.

Wobec istnienia powyższych drobnych otarć na zderzakach (które miały być wynikiem manewrów parkingowych) J. J. obniżył cenę sprzedaży o kwotę 2900 zł (z 37900 zł do 35000 zł). Jednocześnie w trakcie rozmowy okazało się, że przedmiotowy pojazd jest tym samym samochodem (w dobrym stanie technicznym, bez stwierdzonych nieprawidłowości), o którym informowali go pracownicy autoryzowanego salonu (...) w D..

(dowód: bezsporne;

zeznania świadka M. D. z dnia 6.12.2019 roku [0:02-0:22];

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

Wobec powyższych informacji B. C. zdecydował się na zakup pojazdu marki C. (...) i zapłacił J. J. zadek w wysokości 1000 zł. Jednocześnie podjął kroki zmierzające do sfinansowania transakcji i w tym celu zwrócił się do (...) spółki z o.o. w W. z propozycją zawarcia umowy leasingu. Do czasu otrzymania pozytywnej decyzji w przedmiocie zawarcia umowy pojazd marki C. (...) został zaparkowany na posesji B. C. (by miał on pewność, że nie jest on używany i jego stan techniczny nie ulegnie zmianie), który jednak nie dysponował dokumentami oraz kluczami niezbędnymi do użytkowania samochodu.

(dowód: bezsporne;

korespondencja SMS – k. 179-181;

korespondencja elektroniczna – k. 182;

zeznania świadka M. O. z 18.10.2019 roku [0:42-1:08];

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

W dniu 4 stycznia 2016 roku (...) spółka z o.o. w W. (leasingodawca) zawarła z B. C., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowo-Usługowa (...) (leasingobiorcą), umowę leasingu finansowego nr (...).

Zgodnie z umową leasingodawca zobowiązał się nabyć od dostawcy (J. J., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Centrum (...)) przedmiot leasingu (samochód osobowy C. (...), rok produkcji 2011) za cenę 35000 zł netto i przekazać go leasingobiorcy na czas trwania umowy (48 miesięcy). Wysokość poszczególnych opłat leasingowych oraz terminy ich płatności określał harmonogram finansowy, stanowiący integralną część umowy.

Integralną część umowy leasingu stanowiły także ogólne warunki leasingu (OWU). Zgodnie z art. 3 OWU leasingobiorca był odpowiedzialny i ponosił wyłączne ryzyko wyboru przedmiotu leasingu, jego parametrów technicznych i użytkowych, warunków gwarancji, ryzyko wyboru dostawcy oraz należytego wykonania przez niego umowy sprzedaży oraz ryzyko dostawy. Leasingobiorca oświadczył, że akceptuje przedmiot leasingu i warunki jego nabycia poprzez złożenie podpisu na umowie lub zamówieniu. Leasingodawca nie ponosił wobec leasingobiorcy żadnej odpowiedzialności z tytułu dokonanych przez leasingobiorcę wyborów, zaakceptowanych przez niego warunków zakupu oraz poczynionych ustaleń. Leasingodawca nie odpowiadał także za wady fizyczne lub prawne przedmiotu leasingu ani za jego przydatność do umówionego użytku.

W dniu 7 stycznia 2016 roku przedmiot leasingu został nabyty przez (...) spółkę z o.o. w W., co zostało stwierdzone fakturą VAT nr (...), i w dniu 8 stycznia 2016 roku wydany leasingobiorcy (B. C.).

(dowód: bezsporne;

umowa leasingu finansowego wraz z załącznikami – k. 7-16;

faktura VAT – k. 166;

dokumentacja fotograficzna – na płycie CD – k. 159;

zeznania świadka M. O. z 18.10.2019 roku [0:42-1:08];

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

Po przejęciu pojazdu przez leasingobiorcę została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) oraz autocasco (AC) przedmiotu leasingu. Przed zawarciem umowy ubezpieczenia przedstawiciel ubezpieczyciela nie stwierdził żadnych uszkodzeń oraz nieprawidłowości technicznych zmniejszających jego wartość rynkową.

(dowód: zeznania świadka K. D. z dnia 6.12.2019 roku [0:23-0:37])

W maju 2016 roku B. C. jadąc samochodem marki C. (...) najechał na betonowy słupek i uszkodził błotnik pojazdu. W trakcie likwidacji szkody (z ubezpieczenia autocasco) rzeczoznawca ubezpieczyciela (Towarzystwa (...)) w dniu 31 maja 2016 roku stwierdził na lewym nadkolu samochodu nadmierną grubość powłoki lakierniczej (810 mikronów), co oznaczało, że musiał on wcześniej uczestniczyć w zdarzeniu drogowym, po którym był naprawiany.

W wiadomości SMS z dnia 20 czerwca 2016 roku B. C. poinformował J. J. o stwierdzonych nieprawidłowościach.

(dowód: bezsporne;

dokumentacja zdjęciowa – k. 17-21;

korespondencja SMS – k. 91-94;

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03])

W piśmie z dnia 8 sierpnia 2016 roku, skierowanym do J. J., B. C. zażądał obniżenia ceny sprzedaży samochodu C. (...) o kwotę 3000 zł i wezwał do dokonania zwrotu tej kwoty w terminie 14 dni od otrzymania pisma. Wskazał, że zakupiony samochód (lewy tylny błotnik) był wcześniej uszkodzony (i naprawiany), o czym nie został poinformowany w chwili zakupu.

W odpowiedzi, w piśmie z dnia 11 sierpnia 2016 roku, J. J. poinformował, że samochód w czasie eksploatacji w jego firmie nie uczestniczył w żadnym wypadku. Poinformował także, że nie jest właścicielem pojazdu i wszelkie roszczenia należy kierować do (...) spółki z o.o.

W dniach 22 sierpnia i 4 września 2016 roku B. C. zwrócił się do leasingodawcy z zapytaniem dotyczącym kwestii odpowiedzialności za stwierdzone w pojeździe ukryte wady. W odpowiedzi leasingodawca poinformował go, że z chwilą zawarcia umowy leasingu uprawnienia z tytułu umowy rękojmi i gwarancji przeszły na jego rzecz.

W piśmie z dnia 23 września 2016 roku B. C. ponownie złożył J. J. oświadczenie o obniżeniu ceny o kwotę 3000 zł, wskazując na stwierdzone wady fizyczne zakupionego pojazdu.

W piśmie z dnia 5 października 2016 roku J. J. poinformował B. C., że oświadczenie o obniżeniu ceny jest nieskuteczne, ponieważ nie został niezwłocznie poinformowany o stwierdzonych wadach, które mogły zostać wykryte przy zachowaniu należytej staranności.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dnia 8.08.2016 roku – k. 22;

piśmo z dnia 11.08.2016 roku – k. 23;

korespondencja elektroniczna – k. 104-105;

wezwanie do zapłaty z dnia 23.09.2016 roku – k. 28-29;

piśmo z dnia 5.10.2016 roku – k. 30;

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03])

W dniu 28 marca 2017 roku B. C. poinformował J. J., że zakupiony samochód ma wersję wyposażenia BUSINESS, a nie E..

(dowód: bezsporne;

korespondencja elektroniczna z tłumaczeniami – k. 31-32 i 68-73;

korespondencja SMS – k. 95;

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03];

przesłuchanie pozwanego z dnia 18.10.2019 roku [2:03-2:24])

B. C. zlecił autoryzowanemu serwisowi samochodów marki C. ((...)) spółce z o.o.) wykonanie kalkulacji dotyczącej kosztów naprawy lewej, tylnej części użytkowanego pojazdu.

W kalkulacji naprawy z dnia 21 marca 2018 roku, sporządzonej w systemie (...) przez D. N. (1), ustalono koszt naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 5414,46 zł netto (6659,79 zł brutto).

(dowód: kalkulacja naprawy – k. 37-41;

zeznania świadka D. N. (1) z 18.10.2019 roku [0:05-0:41];

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03])

W piśmie z dnia 23 marca 2018 roku B. C. złożył J. J. oświadczenie o obniżeniu ceny sprzedaży pojazdu marki C. (...) o kwotę 4000 zł z uwagi na wadę fizyczną samochodu polegającą na braku wersji wyposażenia E. i wezwał do dokonania zwrotu tej kwoty w terminie do dnia 30 marca 2018 roku.

(dowód: pismo z dnia 23.03.2018 roku z dowodami nadania i odbioru – k. 33-36)

W dniu 5 lipca 2018 roku doszło do kolizji drogowej, wskutek której uszkodzeniu uległ pojazd marki C. (...), użytkowany przez B. C.. Sprawca kolizji miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W.. Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy zdarzenia, który odmówił dokonania naprawy tylnego błotnika wskazując, że element ten został wcześniej nieprawidłowo naprawiony.

(dowód: notatka informacyjna – k. 107;

pismo z dnia 20.07.2018 roku z dokumentacją zdjęciową – k. 108-116;

wycena wraz z kalkulacją naprawy – k. 117-125;

pismo z dnia 9.10.2018 roku – k. 99;

dokumentacja zdjęciowa – k. 96-98)

Po zakończeniu umowy leasingu B. C. nabył od leasingodawcy przedmiot leasingu (samochód C. (...), rok produkcji 2011), a następnie w 2019 roku dokonał jego sprzedaży.

(dowód: oświadczenie – k. 106;

przesłuchanie powoda z dnia 18.10.2019 roku [1:09-2:03])

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporny w niniejszej sprawie był fakt zawarcia przez powoda umowy leasingu, której przedmiotem był samochód osobowy marki C. (...), a którego dostawcą był pozwany. Bezsporne było właściwie także to, że powód stwierdził w użytkowanym pojeździe wady polegające na wcześniejszym uszkodzeniu tylnego lewego nadkola oraz innej wersji wyposażenia samochodu (BUSINESS zamiast E.). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wskazana przez pozwanego cena sprzedaży powinna ulec obniżeniu (a jeśli tak, to o jaką kwotę).

Trzeba w tym miejscu przede wszystkim przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i

w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Rodzaj uprawnień, jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi w razie wadliwości przedmiotu sprzedaży określa art. 560 k.c. Zgodnie z jego treścią (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy) jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana przez sprzedawcę albo sprzedawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wad.

Przesłanką realizacji roszczeń z tytułu rękojmi jest zachowanie przez kupującego aktów staranności. Zgodnie bowiem z art. 563 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy) przy sprzedaży między przedsiębiorcami kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi, jeżeli nie zbadał rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju i nie zawiadomił niezwłocznie sprzedawcy o wadzie, a w przypadku gdy wada wyszła na jaw dopiero później – jeżeli nie zawiadomił sprzedawcy niezwłocznie po jej stwierdzeniu. Do zachowania powyższego terminu wystarczy wysłanie przed jego upływem zawiadomienia o wadzie.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że nie da się sformułować uniwersalnych kryteriów badania rzeczy w stosunkach danego rodzaju. W tym zakresie pierwszorzędne znaczenie należy zatem przyznać zdrowemu rozsądkowi, wiedzy, doświadczeniu życiowemu i dbałości o własne sprawy.

Nie ulega także wątpliwości, że kupno używanej rzeczy zawsze pociąga za sobą ryzyko, że rzecz nie odpowiada oczekiwaniom. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy o szczególnie skomplikowanej budowie, jakim jest niewątpliwie pojazd mechaniczny. Zasady doświadczenia życiowego oraz dbałości o własne interesy każą przed zakupem używanego samochodu dokonać jego kontroli technicznej. Kontrola ta powinna polegać nie tylko na dokładnych oględzinach zewnętrznych czy przeprowadzeniu jazdy próbnej, ale także (zwłaszcza w przypadku osoby nieposiadającej wiedzy technicznej) na sprawdzeniu samochodu na stacji diagnostycznej lub w serwisie w celu zbadania jego stanu technicznego. Pozwala to na sprawdzenie elementów niedostrzegalnych z zewnątrz oraz części, których zbadanie jest możliwe jedynie przy użyciu specjalistycznych urządzeń. Wskazać w tym miejscu należy, że wyżej wskazane czynności powinny być powszechnie przyjęte w tego typu stosunkach (zwłaszcza w obrocie profesjonalnym, pomiędzy przedsiębiorcami), a rezygnacja z nich pociąga za sobą ryzyko nabycia pojazdu dotkniętego wadami.

Trzeba zatem przede wszystkim zauważyć, że w ocenie Sądu powód, przy zachowaniu należytej staranności, mógł wykryć wadę pojazdu polegającą na błędnie określonej wersji wyposażenia pojazdu (BUSINESS zamiast E.). Nie ulega przy tym wątpliwości, że większość cech (elementów) bogatszej wersji wyposażenia (E.) nie wymagała demontażu części elementów samochodu, lecz była dostrzegalna „gołym okiem”, na przykład automatyczne zamykanie klapy bagażnika, oświetlenie powitalne nóg, fotel elektryczny z podgrzewaniem i masażem czy wejście USB.

Skoro zatem powód dopiero w dniu 28 marca 2017 roku (a więc ponad rok od rozpoczęcia użytkowania pojazdu) poinformował pozwanego, że zakupiony samochód ma wadę polegającą na niższej wersji wyposażenia (BUSINESS zamiast E.), to w ocenie Sądu należało uznać, że uprawnienie z tytułu rękojmi w tym zakresie wygasło.

Inaczej rzecz się miała natomiast z wadą pojazdu polegającą na wcześniejszym uszkodzeniu (i naprawieniu) tylnego lewego nadkola. Po pierwsze nie ulega wątpliwości, że wada powyższa nie była dostrzegalna „gołym okiem”, a powód dowiedział się o niej dopiero w dniu 31 maja 2016 roku (przy okazji innego zdarzenia). Po wtóre powód zawiadamiając pozwanego o stwierdzonej wadzie (w wiadomości SMS z dnia 20 czerwca 2016 roku) w ocenie Sądu zachował termin wynikający z art. 563 k.c. (czego zresztą pozwany właściwie nie kwestionował). Po trzecie wreszcie powód w ocenie Sądu mógł (w zakresie tego uszkodzenia) pozostawać w błędnym przekonaniu, że nabyty samochód został zbadany przez (...) serwis (...) (choć jak się później okazało badanie nie dotyczyło powłoki lakierniczej).

Biorąc zatem powyższe okoliczności pod uwagę w ocenie Sądu powód w zakresie wady polegającej na wcześniejszym uszkodzeniu lewego tylnego nadkola nie utracił uprawnień z tytułu rękojmi i zachował prawo do obniżenia ceny.

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że sama wysokość kwoty, o którą cena pojazdu miała być obniżona (3000 zł) nie była przez pozwanego kwestionowana.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie ulega przy tym wątpliwości, że przepisy regulujące rękojmię za wady (stanowiące podstawę roszczeń powoda) nie określają terminu, w jakim ma nastąpić zwrot obniżonej ceny. Tym samym należało przyjąć, że zobowiązanie pozwanego stanowiące przedmiot sporu miało charakter bezterminowy. Oznaczało to, że termin spełnienia takiego świadczenia musiał być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a więc niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez powoda i dopiero od bezskutecznego upływu tego terminu powodowi należały się ustawowe odsetki za opóźnienie. Powód domagał się zapłaty ustawowych odsetek za opóźnienie (od należnej kwoty 3000 zł) od dnia 22 sierpnia 2016 roku (w terminie wynikającym z wezwania do zapłaty z dnia 8 sierpnia 2016 roku). Pozwany w żaden sposób nie kwestionował daty początkowej naliczania odsetek ustawowych. Jednak gdyby przyjąć, że wezwanie to zostało doręczone w dniu jego sporządzenia, to czternastodniowy termin na spełnienie świadczenia upływał w dniu 22 sierpnia 2016 roku, a zatem powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie dopiero od dnia 23 sierpnia 2016 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach (dołączonych przez strony) oraz co do zasady wiarygodnych zeznaniach świadków D. N. (2), M. O., M. D. i K. D., a także zeznaniach powoda oraz pozwanego.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Przede wszystkim wniosek ten był niedopuszczalny z uwagi na treść art. 505⁶ §2 k.p.c., a w ocenie Sądu brak było podstaw do zastosowania przepisu art. 505⁷ k.p.c. Niezależnie od tego w ocenie Sądu w świetle wskazanych wyżej okoliczności dowód ten był nieistotny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tego samego względu Sąd oddalił także wniosek pozwanego o zobowiązanie powoda do przedłożenia umowy sprzedaży samochodu.

Skoro zatem powód wykazał istnienie swojego roszczenia (wynikającego z rękojmi) o obniżenie ceny samochodu C. (...) o kwotę 3000 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 sierpnia 2016 roku do dnia zapłaty), a w tym zakresie zarzuty pozwanego okazały się nieuzasadnione, to powództwo w tej części zasługiwało na uwzględnienie

i dlatego na podstawie art. 709⁸ k.c. w zw. z art. 556 k.c., art. 560 k.c., art. 563 k.c., art. 564 k.c. i art. 481 §1 k.c. oraz umowy leasingu orzeczono jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kwoty 4000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie) powództwo było nieuzasadnione (o czym była już mowa wyżej) i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał w 43% w stosunku do pierwotnego żądania i poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 250 zł, koszty tłumaczeń w wysokości 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się mu zatem zwrot kosztów procesu w kwocie 924,50 zł. Pozwany wygrał natomiast w 57%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, a zatem należał się mu zwrot kosztów procesu w wysokości 1026 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 101,50 zł.